

Wyzwania dla Chin na Indo-Pacyfiku w cieniu rosyjskiej agresji na Ukrainę

Michał Bogusz

Od czasu rosyjskiej inwazji na Ukrainę ChRL znajduje się w trudnej sytuacji międzynarodowej. Wojna i bezprecedensowe sankcje nałożone na Moskwę przyspieszają polaryzację na świecie. Globalny system sojuszy amerykańskich zadziałał skutecznie i doszło nie tylko do konsolidacji NATO, lecz także do nawiązania współpracy pacyficznych sojuszników USA – jak Japonia i Australia – z partnerami europejskimi. Dostarczyły one również pomoc Ukrainie, co musi budzić obawy w Pekinie, że w wypadku konfliktu na Indo-Pacyfiku będą mogły liczyć na wsparcie członków NATO. Chińska propaganda od początku wojny powiela rosyjską narrację, że odpowiedzialność za nią ponoszą Sojusz i Waszyngton. ChRL nie rezygnuje z dalekosiężnych celów strategicznych w regionie, lecz przebieg agresji na Ukrainę oraz reakcja Zachodu wymagają od niej zaakceptowania nowych realiów. Pekin musi przede wszystkim uznać, że pozostająca jego priorytetem inkorporacja Tajwanu nie nastąpi w przewidywalnej przyszłości za pomocą lokalnej „operacji specjalnej”, ale oznaczałaby duży konflikt międzynarodowy, do którego w najbliższym czasie Armia Ludowo-Wyzwoleńcza (ALW) nie będzie przygotowana. Dostrzeżenie tego faktu już zaowocowało relatywnym zmniejszeniem aktualnej liczby i intensywności incydentów w Cieśninie Tajwańskiej.

Inwazja na Ukrainę to pierwszy poważny test globalnych ambicji ChRL i FR wyłożonych we wspólnej deklaracji z Pekinu 4 lutego br., gdzie strony nie tylko uznały za symetryczne zagrożenie dla wzajemnego bezpieczeństwa istniejące i tworzące się w Europie i Indo-Pacyfiku sojusze, lecz także zgłosiły słabo zawoalowane pretensje do przywództwa w świecie¹. Dokument sugeruje, że ChRL w regionie Indo-Pacyfiku, a FR na Starym Kontynencie będą dążyć do przebudowy architektury bezpieczeństwa. Na obydwu kierunkach chodzi o: osłabienie istniejących sojuszy regionalnych budowanych po II wojnie światowej przez USA; wypchnięcie wojsk amerykańskich; pozostawienie Europy i Indo-Pacyfiku otwartych na – odpowiednio – rosyjską i chińską presję polityczną i militarną; zapobieżenie ewentualnemu powstaniu wspólnego obozu państw obu regionów świata, który mógłby w przyszłości skierować się przeciwko de facto sojuszowi Pekinu i Moskwy. ChRL, podejmując działania na Indo-Pacyfiku, stosuje na obecnym etapie środki odmienne od rosyjskich, co utrudnia rozpoznanie zbieżności celów

¹ Zob. M. Bogusz, J. Jakóbcowski, W. Rodkiewicz, *Koniec gry pozorów: demonstracyjna koordynacja między Pekinem i Moskwą*, „Komentarze OSW”, nr 428, 23.02.2022, osw.waw.pl.



na oddalonych od siebie kierunkach geograficznych. Pekin, poza próbami rozwiązania kwestii tajwańskiej, kontynuuje jednak również starania na rzecz osłabiania amerykańskiego systemu sojuszy w regionie oraz budowę zaplecza dla operacji na Pacyfiku, którą miałyby przeprowadzić wciąż rozbudowywana Marynarka ALW.

Większość państw Indo-Pacyfiku patrzy na wojnę na Ukrainie z niepokojem, ponieważ martwi się, że siłowa zmiana granic lub wasalizacja suwerennego państwa może zostać w przyszłości wykorzystana przez ChRL do przebudowy porządku międzynarodowego w regionie. Skutkowało to nie tylko przyłączeniem się kilku z nich do sankcji przeciwko FR², lecz także nasileniem się ich kontaktów z Waszyngtonem, co – jak obawia się Pekin – może zaowocować nowymi porozumieniami obronnymi. W odpowiedzi na rozwój sytuacji politycznej w regionie Chiny zintensyfikowały dyplomację, lecz ich działania są w dużej mierze natury defensywnej i – poza posunięciami względem niektórych państw wyspiarskich południowego Pacyfiku – nie można mówić o poszerzaniu wpływów. W wielu miejscach ChRL spotyka się również z podejrzliwością miejscowych elit politycznych oraz zwiększoną aktywnością Waszyngtonu i jego sojuszników.

Japonia i Tajwan – niespodziewane wyzwanie dla Chin

Wojna na Ukrainie wywołała kryzys w relacjach japońsko-rosyjskich, ale też zdynamizowała regionalną rywalizację chińsko-japońską. Tokio wysłało Kijowowi pomoc humanitarną i niekoncesjonowany sprzęt wojskowy (niepotwierdzone doniesienia prasowe mówią, że wkrótce przekaże również broń), a także szybko wprowadziło sankcje na Moskwę, która w odpowiedzi zerwała rozmowy dotyczące formalnego traktatu pokojowego. Rosyjskie śmigłowce wojskowe naruszyły japońską przestrzeń powietrzną, przeprowadzono również manewry na administrowanych przez FR Wyspach Kurylskich. Zmiany w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa Japonii zaczęły jednak zachodzić jeszcze przed inwazją na Ukrainę i wynikają z przekonania, że aneksja Tajwanu będzie tylko pierwszym etapem ekspansji ChRL, a jego terytorium stanie się dla Pekinu punktem wyjścia do ataku na sporne wyspy Senkaku (chiń. *Diaoyu*) i archipelag Riukiu. Dlatego zachowanie przez Tajwan de facto niepodległości to priorytet strategiczny Tokio.

Przyjęty w zeszłym roku projekt budżetu Japonii zakłada skokowy wzrost wydatków na obronę: znacznie przekroczyły one poziom 1% PKB – do tej pory psychologiczną barierę dla społeczeństwa – a Tokio nie ukrywa, że docelowo mają osiągnąć 2% PKB. Tamtejsze elity polityczne zaczęły otwarcie – ustami emerytowanych polityków z byłym premierem Shinzō Abe na czele – twierdzić, że bezpieczeństwo i status quo w Cieśninie Tajwańskiej stanowią żywotny interes Japonii. Pojawiają się także hasła o bezwzględnej potrzebie przyjęcia amerykańskiej broni jądrowej. Mimo dementi z Waszyngtonu i Tokio wciąż słyhać opinie o konieczności przyłączenia się do AUKUS (Australia, Wielka Brytania, Stany Zjednoczone) lub pogłębionej współpracy z tym formatem. Tym samym już w pierwszych tygodniach rosyjskiej napaści na Ukrainę doszło do uruchomienia zaskakujących i dalece niekorzystnych dla Pekinu procesów o strategicznym ciężarze, obejmujących najsilniejszego sąsiada i rywala Chin, tj. Japonię.

” Zmiany w japońskiej polityce zagranicznej i bezpieczeństwa zaczęły zachodzić jeszcze przed rosyjską agresją na Ukrainę i wynikają z przekonania, że aneksja Tajwanu będzie tylko pierwszym etapem ekspansji ChRL.

Pierwszoplanowym celem ChRL jest przejęcie kontroli na Tajwanem, co pozwoliłoby na osiągnięcie szeregu celów politycznych, strategicznych i gospodarczych. „Zjednoczenie Tajwanu z macierzą” odgrywa nie mniejszą rolę w politycznej mitologii Komunistycznej Partii Chin (KPCh) niż „zbieranie

² Według stanu na 15 kwietnia 2022 r.: Australia, Japonia, Korea Południowa, Nowa Zelandia, Singapur i Tajwan.

ziem ruskich” w *imaginarium* Kremla. Odzyskanie terenów utraconych w „wieku upokorzeń”³ to jeden z głównych postulatów KPCh od początków jej istnienia. Przygotowywanie do zbrojnego – jeżeli zajdzie potrzeba – przejęcia tych terytoriów stanowi również element masowej mobilizacji w kraju oraz źródło legitymizacji wewnętrznej partii. Poza politycznym, Tajwan ma dla ChRL, której granice morskie są zamknięte przez tzw. pierwszy łańcuch wysp⁴, kluczowe znaczenie strategiczne. Opanowanie go pozwoliłoby Marynarce ALW na wyjście na otwarty Pacyfik i ocean światowy. Jest też ważnym ośrodkiem gospodarczym (22. gospodarka świata w 2021 r.) i rozwoju nowoczesnych technologii (największy w skali globu przemysł półprzewodników). Przemiany społeczno-polityczne zachodzące na wyspie od końca lat osiemdziesiątych XX wieku zaowocowały przy tym powstaniem odrębnej tożsamości jej mieszkańców, co przekreśla perspektywę pokojowego zjednoczenia i otwiera drogę do zbrojnego rozstrzygnięcia przyszłości Tajwanu.

Dotychczasowy przebieg inwazji FR na Ukrainę i porażka planu szybkiego obalenia tamtejszych władz zmusi kierownictwo KPCh do przeprowadzenia ewaluacji swojej stra-

” Przygotowywanie do zbrojnego, jeśli zajdzie potrzeba, przejęcia terytoriów stanowi również element masowej mobilizacji w kraju oraz źródło legitymizacji wewnętrznej partii.

teгии, ale nie zmiany celów wobec Tajwanu. Rosyjscy decydenci w sposób zideologizowany i błędny ocenili postawy społeczeństwa ukraińskiego i jego determinację do obrony niepodległości, co każe przywódcom ChRL przemyśleć, czy ich założenia wobec Tajwańczyków nie są równie chybione. Także sankcje nałożone na Rosję – przerastające oczekiwania jej i Pekinu – z pewnością zmusiły szefostwo KPCh do uznania, że siłowe przejęcie Tajwanu będzie miało szeroki kontekst międzynarodowy.

Determinacja Waszyngtonu do obrony istniejącego porządku międzynarodowego, w tym na Pacyfiku, znalazła swój wyraz w powstaniu porozumienia AUKUS we wrześniu 2021 r., które obejmuje m.in. współpracę przy tworzeniu australijskiej floty okrętów podwodnych z napędem jądrowym. Również aktywność władz japońskich względem Tajwanu oraz wypowiedzi medialne prezydenta Bidena, że Stany Zjednoczone mają obowiązek obrony wyspy⁵, pokazały, że ewentualny konflikt z Tajpej prawdopodobnie szybko przekształci się w otwartą wojnę z USA i ich sojusznikami. Ponadto czysto wojskowe doświadczenia z walk na Ukrainie stanowią ostrzeżenie, że modernizowana i szybko adaptująca się do prowadzenia asymetrycznego konfliktu armia tajwańska to poważny przeciwnik, który będzie mógł liczyć na wsparcie z zagranicy. W tej sytuacji priorytetem Pekinu jest rozbitcie lub przynajmniej zapobieżenie rozszerzaniu się amerykańskich inicjatyw obronnych w regionie oraz – w ramach antycypacji konfliktu morskiego ze Stanami Zjednoczonymi – uzyskanie baz na zachodnim Pacyfiku, aby skutecznie odizolować Tajwan na wypadek wojny.

Powstrzymać „indo-pacyficzne NATO”

ChRL uważa, że każdy sojusz obronny na Indo-Pacyfiku będzie skierowany przeciwko niej i wykorzystany przez USA do ograniczenia jej wzrostu. Od czasu rosyjskiego ataku na Ukrainę działania chińskiej dyplomacji koncentrują się na zapobieganiu angażowaniu się państw i organizacji regionalnych w sankcje przeciwko Moskwie. Pekin obawia się bowiem, że Waszyngton mógłby wykorzystać oburzenie inwazją do zintegrowania i wzmocnienia sieci mniejszych sojuszy w jeden pakt obronny, nazywany w chińskiej propagandzie „indo-pacyficznym NATO”. Przedstawiciele ChRL na każdym

³ Okres między wybuchem I wojny opiumowej w 1839 r. a proklamowaniem ChRL w 1949 r.

⁴ Dzisiaj w odniesieniu do ChRL – linia od Półwyspu Koreańskiego i Cieśniny Koreańskiej przez Wyspy Japońskie, archipelag Riukiu, Tajwan, Filipiny, Borneo, do cieśniny Malakka i Singapuru.

⁵ 22 października 2021 r. Biden w odpowiedzi na dwukrotnie powtórzone pytanie potwierdził, że USA „mają zobowiązanie” do obrony Tajwanu. Z perspektywy czasu można to interpretować jako ostrzeżenie pod adresem Pekinu, aby nie wykorzystał antycypowanej już wtedy przez Waszyngton rosyjskiej inwazji na Ukrainę do przeprowadzenia demonstracji siły wobec Tajwanu.

kroku powtarzają, że sankcje są nielegalne oraz szkodzą światowej gospodarce i odbudowie po pandemii COVID-19.

O ile opanowanie Tajwanu pozostaje dla planów Pekinu kluczowe, o tyle aspiracje kierownictwa KPCh sięgają dalej i obejmują wyparcie Stanów Zjednoczonych z Azji Wschodniej i zachodniego Pacyfiku oraz zdobycie na tych obszarach dominacji gospodarczej czy militarnej. Najważniejszą kwestią jest w tym względzie kontrola nad Morzem Południowochińskim, gdzie Chiny uzurpują sobie daleko idące prawa⁶. Mimo że zmilitaryzowały kontrolowane na akwenie obszary lądowe i nie wycofują się z roszczeń terytorialnych względem innych państw nadmorskich, to próbują kontynuować dialog w formacie bilateralnym z krajami zrzeszonymi w ASEAN, choć wciąż odrzucają postulat wielostronnego rozwiązania sporów. Od rozpoczęcia przez FR agresji na Ukrainę w Pekinie gościli już ministrowie spraw zagranicznych Tajlandii, Filipin i Indonezji, która w tym roku przewodniczy Grupie G20 (ChRL stanowczo sprzeciwia się wykluczeniu z tej struktury Rosji), a także szef MSZ Mjanmy. Chiny zapowiedziały, że są gotowe pomóc temu państwu w rozwiązaniu problemów gospodarczych wywołanych zachodnimi sankcjami po zamachu stanu. W odniesieniu do innych długoletnich partnerów w regionie zabiegi dyplomatyczne przynoszą skutki ograniczone lub żadne. Przykładem może być Kambodża, która po tępiła rosyjską inwazję, co wynika z obaw o roszczenia terytorialne Tajlandii i Wietnamu. Dyplomacja Pekinu służy więc przede wszystkim konsolidacji i obronie istniejących wpływów.

ChRL podejmuje również próby neutralizacji oddziaływania amerykańskiego. Największy niepokój budzi perspektywa przekształcenia się formatu QUAD – nieformalnego forum politycznego Indii,

„ Pekin obawia się, że Waszyngton mógłby wykorzystać momentum do zintegrowania i wzmocnienia sieci mniejszych sojuszy w jeden pakt obronny, nazywany w chińskiej propagandzie „indo-pacyficznym NATO”.

USA, Australii i Japonii – w sojusz o charakterze militarnym. Po nałożeniu sankcji na Rosję pojawiły się doniesienia, że Indie będą płaciły za gaz i ropę z tego kraju w rupiach. Te wymieniano by w chińskich bankach na juany, a potem konwertowano na euro lub dolary. Ewentualna zgoda Pekinu na ten mechanizm byłaby podyktowana nie tylko chęcią wsparcia rosyjskiej gospodarki, lecz także założeniem, że działanie takie utrudni relacje New Delhi z Waszyngtonem. Indie odebrały też negatywnie presję ze strony Zachodu w kwestii dołączenia do obostrzeń, co zinterpretowano jako przejaw neokolonializmu. Pekin uznał, że ich wyłamanie się to dla niego szansa i 25 marca do Indii przybył minister spraw zagranicznych ChRL Wang Yi. Wizyta nie przyniosła jednak wymiernych rezultatów, a zbliżenie obu krajów – mimo rosnącej wymiany gospodarczej – nie wydaje się możliwe. Na ich spory graniczne nakłada się rywalizacja gospodarcza i polityczna wśród państw rozwijających się, zwłaszcza w Afryce Wschodniej i na Oceanie Indyjskim (m.in. Seszele, Malediwy, Sri Lanka). Pekin do tej pory nie wysunął także żadnych konkretnych propozycji rozwiązania wzajemnych sprzeczności.

Kolejny obiekt chińskich zabiegów dyplomatycznych stanowią Filipiny, które od początków rządów prezydenta Rodriga Dutertego próbowały balansować między Waszyngtonem – tradycyjnym sojusznikiem i gwarantem bezpieczeństwa – a Pekinem, w którym pokładano nadzieje na inwestycje i polubowne rozwiązanie sporów terytorialnych na Morzu Południowochińskim. ChRL postrzega to państwo jako niepewnego partnera USA, którego gospodarka jest narażona na negatywne skutki wymierzonych w Rosję sankcji – przede wszystkim wzrost cen żywności i ropy naftowej. Jeszcze 8 kwietnia, kiedy Xi Jinping w czasie rozmowy telefonicznej z Duterte rzekł, że „regionalne bezpieczeństwo i stabilność nie mogą zostać osiągnięte poprzez sojusze wojskowe”, ten odpowiedział, że jego kraj będzie współpracował z Chinami w celu „właściwego rozwiązania kwestii związanych

⁶ Zob. M. Bogusz, *Dziewięć kresiek. Roszczenia Pekinu na Morzu Południowochińskim*, OSW, Warszawa 2020, osw.waw.pl.

z Morzem Południowochińskim”. Dzień później Japonia i Filipiny uzgodniły jednak, że będą dążyły do podpisania traktatu, który ma ułatwić wspólne ćwiczenia i wzajemne wizyty sił zbrojnych, ponieważ „coraz asertywniejsze dążenie Chin do zapewnienia sobie suwerenności na wodach regionalnych zaniepokoiło ich sąsiadów”. W dniu rozmowy Xi Jinpinga i Dutertego zakończyły się również pierwsze od 2015 r. manewry amerykańsko-filipińskie, które odebrano jako oznakę zbliżenia Manili z Waszyngtonem. Wydaje się, że kluczowe dla dalszych relacji w trójkącie ChRL–USA–Filipiny będą wybory prezydenckie na Filipinach 9 maja.

W kręgu zainteresowań Chin znajduje się też inny partner Stanów Zjednoczonych – Korea Południowa. Pekin liczy, że będzie mógł wykorzystać z jednej strony Koreę

” Trwała obecność wojskowa na zachodnim Pacyfiku pozwoliłaby ALW nie tylko blokować dostęp do Tajwanu, lecz także przeciąć szlaki komunikacyjne między Australią a Ameryką Północną.

Północną i jej program nuklearny, a z drugiej historyczne animozje między Seulem i Tokio, aby zapobiec wsparciu przez pierwszą z tych stolic amerykańskich i japońskich planów pomocy dla Tajwanu. Dlatego nie powinno dziwić, że Xi Jinping z własnej inicjatywy już dzień po wyborach nawiązał kontakt – co jest wydarzeniem wyjątkowym – z prezydentem elektem Yoonem Suk-yeolem (wybrany 9 marca), choć ten prezentuje zdecydowanie proamerykańską postawę i obiecał zająć twardsze stanowisko wobec ChRL. Sekretarz generalny KPCh przypomniał, że oba państwa pozostaną sąsiadami i „nierozłącznymi partnerami” gospodarczymi oraz powinny promować budowę „sprawiedliwszego globalnego systemu zarządzania”. Yoon Suk-yeol już kilka dni później stwierdził jednak, że Korea Południowa ma obowiązek w większym stopniu zaangażować się w „międzynarodową kampanię nacisku na Rosję”.

Zdobyć przyczółki

W warunkach rosnącej rywalizacji z USA i coraz większej – wskutek agresji Rosji na Ukrainę – polaryzacji międzynarodowej nabrały znaczenia plany Pekinu dotyczące pozyskania bazy wojskowej i zwiększenia aktywności na południowym Pacyfiku, co prowadzi do bezpośredniej rywalizacji w regionie z Australią. Trwała obecność wojskowa pozwoliłaby Marynarce ALW nie tylko blokować dostęp do Tajwanu z tego obszaru⁷, lecz także przeciąć szlaki komunikacyjne między Australią i Nową Zelandią⁸ a wschodnim Pacyfikiem i Ameryką Północną. 19 kwietnia ujawniono, że Wyspy Salomona podpisały z ChRL ramowe porozumienie o współpracy w kwestiach bezpieczeństwa. Według ujawnionego wcześniej projektu umowa ma jej pozwolić na rozmieszczenie na wyspach sił w celu „ochrony bezpieczeństwa chińskiego personelu i głównych projektów”. Dokument mówi, że Wyspy Salomona mogą „poprosić Chiny o wysłanie policji, uzbrojonej policji, personelu wojskowego oraz innych sił porządkowych i zbrojnych”. Stanowi też, że Pekinowi wolno „wysyłać okręty w celu uzupełnienia zapasów logistycznych na Wyspach Salomona, a także dokonywać postojów i przejść”.

Chociaż ostatecznego tekstu umowy nie przedstawiono, to obecność Marynarki ALW w jakiegokolwiek formule na Wyspach Salomona – niecałe 1200 mil morskich od Australii – budzi w Canberze znaczne obawy. Australia od dawna jest gwarantem bezpieczeństwa dla Wysp Salomona i bardzo zależy jej, aby utrzymać wynikającą z tej roli przewagę. Na początku kwietnia ogłosiła przyspieszenie programu zwiększania arsenału pocisków manewrujących i przeciwokrętowych. Decyzji tej trudno nie wiązać z potrzebą uzyskania zdolności do uderzenia na chińskie bazy lub jednostki, gdyby te pojawiły się na

⁷ Dodatkowego wymiaru rywalizacji na południowym Pacyfiku dodaje fakt, że niektóre państwa regionu wciąż uznają Republikę Chińską na Tajwanie – stąd zwiększenie obecności gospodarczej czy militarnej może być przez ChRL traktowane jako narzędzie nacisku, aby zerwały one stosunki formalne z Tajpej.

⁸ Obydwa państwa wiąże z USA układ o bezpieczeństwie zbiorowym (ANZUS), zawarty w 1951 r. przez Australię i Nową Zelandię oraz, równolegle, Australię i Stany Zjednoczone, a dotyczący współpracy w sprawach wojskowych w regionie Pacyfiku. Należą też – z USA, Kanadą i Wielką Brytanią – do sojuszu wywiadowczego Pięciorga Oczu (Five Eyes).

południowym Pacyfiku. Zapowiedź porozumienia zaniepokoiła również Waszyngton, który 18 kwietnia zorganizował na Hawajach spotkanie z dyplomatami i wojskowymi z Japonii, Australii i Nowej Zelandii poświęcone wyzwaniom narastającym w regionie Oceanu Spokojnego – „od bezpieczeństwa morskiego i rozwoju gospodarczego po kryzys klimatyczny i COVID-19”. Problemy mają być rozwiązywane wspólnie „w ramach coraz ściślejszego partnerstwa z wyspiarskimi krajami Pacyfiku oraz [...] krajami o podobnych poglądach, w regionie i poza nim, w tym w Europie”. Omówiono m.in. obawy partnerów w związku z planowaną umową Wysp Salomona i ChRL oraz wynikającym z niej „poważnym zagrożeniem dla wolnego i otwartego” Indo-Pacyfiku.

Pekin natrafia również na opór w innych obszarach zachodniego Pacyfiku, gdyż od czasu rosyjskiej inwazji na Ukrainę w całym regionie wzrasta aktywność Amerykanów i ich sojuszników. 19 marca

» COFA zapewnia wojskom amerykańskim „wyłączny i nieograniczony dostęp do ziemi, wód i przestrzeni powietrznej” sygnatariuszy tego aktu, co jest kluczowe dla dominacji US Navy na zachodnim Pacyfiku.

wstępne porozumienie o współpracy w kwestiach bezpieczeństwa podpisały Wielka Brytania i Fidżi. Tokio intensyfikuje działania w ramach przyjętej w 2016 r. japońskiej Strategii wolnego i otwartego Indo-Pacyfiku. W drugiej połowie marca prezydent Joe Biden powołał Josepha Yuna na nieobsadzone od czasów administracji Donalda Trumpa stanowisko negocjatora ds. rozmów na temat przedłużenia i wprowadzenia zmian w Umowie o wolnym stowarzyszeniu (Compact of Free Association, COFA), ustanawiającej specjalne stosunki pomiędzy USA oraz Wyspami Marshalla, Mikronezją i Palau. COFA reguluje amerykańską pomoc gospodarczą dla tych państw, ale postanowienia zawarte na początku lat osiemdziesiątych XX wieku wygasają w ciągu najbliższych dwóch lat. Dialog o ich odnowieniu rozpoczął się w trakcie kadencji Trumpa, lecz od grudnia 2020 r. nie doszło do żadnych istotnych rozmów w tej sprawie. Sytuację wykorzystał Pekin, który w międzyczasie zwrócił się do krajów wysp Pacyfiku, włącznie z trzema państwami COFA, z propozycjami gospodarczymi. Porozumienie stowarzyszeniowe zapewnia jednak „wyłączny i nieograniczony dostęp do ziemi, wód i przestrzeni powietrznej” tych terenów wojskom amerykańskim, co jest kluczowe z punktu widzenia dominacji US Navy na zachodnim Pacyfiku i sprawia, że ma ono dla Waszyngtonu charakter strategiczny, zwłaszcza w perspektywie pojawienia się Marynarki ALW na Wyspach Salomona. Ewoluuje również AUKUS – na początku kwietnia ogłoszono, że współpraca w ramach porozumienia zostanie poszerzona o pociski hipersoniczne i wojnę w cyberprzestrzeni.

Perspektywy

Rosyjska agresja na Ukrainę wciąż trwa, a jej wynik i konsekwencje trudno przewidzieć. Na obecnym etapie rozwój wypadków – zwłaszcza postępowanie większości sojuszników USA w Europie i na Pacyfiku – budzi obawy kierownictwa KPCh, że wojna może prowadzić do globalnego sojuszu państw demokratycznych. Pekin próbuje reagować na zmiany, lecz potrzebuje więcej czasu na wypracowanie skuteczniejszych narzędzi. Już teraz powinien jednak wyciągnąć logiczne wnioski z przebiegu „operacji” oraz działań otoczenia międzynarodowego. Na pierwszym miejscu stawia konieczność dalszej modernizacji armii i rozbudowy floty, ponieważ przywódcy ChRL nie mogą dłużej liczyć na to, że w przypadku inwazji na Tajwan nie będzie on walczył, a Amerykanie zachowają bierność. W najbliższych latach przełoży się to na utrzymanie dynamiki wzrostu wydatków obronnych. Gospodarczo Chiny pozostają uzależnione od importu zachodnich technologii i dostępu do tamtejszych rynków. Powoduje to, że są nie mniej od FR podatne na sankcje gospodarcze, choć mogą się spodziewać, że Zachód (a szczególnie UE) nie zaryzykuje wojny gospodarczej ze względu na ryzyko światowego kryzysu. Trzeba oczekiwać, że Pekin zwiększy dążenia do osiągnięcia samowystarczalności gospodarczej i technologicznej. To z kolei przyspieszy proces *decouplingu* z Zachodem, który zainicjuje strona

chińska. W konsekwencji można założyć, że jeżeli ChRL zamierzała w najbliższym okresie przejąć Tajwan⁹, to plan ten został odłożony.

Rosnące zaangażowanie USA na obszarze Indo-Pacyfiku i wynikające z niego zmiany w regionalnym krajobrazie politycznym niepokoją ChRL. Widać też wzrost aktywności Australii i Japonii. Głównym wyzwaniem dla Pekinu pozostaje natomiast ewentualność wypracowania przez Stany Zjednoczone wspólnego frontu z Europą i NATO w sprawie Ukrainy czy wzmocnienia swoich sojuszy na Indo-Pacyfiku. Waszyngton ostrzega, że Chiny „poniosą konsekwencje”, jeśli dostarczą Rosji pomoc w inwazji lub w omijaniu sankcji. Niemniej nawet jeśli deklaracja ta powstrzyma je przed takimi krokami, to nie będzie oznaczać zerwania głębokich więzi strategicznych Pekinu z Moskwą¹⁰, a w dalszej perspektywie – wręcz pogłębi współpracę dwustronną, ponieważ agresja na Ukrainę tylko uwypukliła strukturalne zależności między zdolnościami Rosji do odbudowy wpływów w Europie i potencjałem ChRL do ekspansji na Indo-Pacyfiku. Dlatego kierownictwo KPCh postrzega działania Zachodu mające na celu osłabienie Kremla lub obalenie Władimira Putina jako nakierowane równocześnie na zdławienie wzrostu i wpływów Chin.

W międzyczasie Pekin koncentruje się na wzmocnieniu relacji z dotychczasowymi partnerami. Jest to podyktowane nie tylko oporem pozostałych państw regionu, lecz także konsternacją KPCh. Ta zaś bierze się stąd, że zarówno dotychczasowy przebieg wojny rosyjsko-ukraińskiej, jak i reakcje USA oraz ich sojuszników drastycznie odbiegają od zakładanych. Zgodnie z narracją propagandową partii „Zachód chyli się ku upadkowi”, a u podstaw polityki zagranicznej „państw kapitalistycznych” leżą krótkowzroczne interesy dużych korporacji, więc silny i kosztowny odzew krajów zachodnich dziwi nie mniej niż słabość armii FR. Ten stan rzeczy sprawia, że niepotrafiący wyjść poza dotychczasowy paradygmat myślenia przywódcy ChRL utracili na jakiś czas pewność siebie. Brak pomysłu na wyjście z trudnej sytuacji międzynarodowej maskuje się aktualnie aktywnością dyplomatyczną, ale nie przynosi ona wymiernych rezultatów, nie licząc sukcesu w postaci umowy z Wyspami Salomona. Próby osłabienia stosunków Filipin czy Korei Południowej, ale też mniejszych państw regionu, z USA są skazane na niepowodzenie. Wynika to z szoku, jaki wywołały napaść Rosji oraz podważanie przez nią suwerenności i integralności terytorialnej Ukrainy, co stanowiło dla tych krajów niebezpieczny precedens. Zmiana sytuacji nie doprowadzi jednak do rewolucji w zakresie chińskich celów, lecz co najwyżej do reewaluacji środków, możliwości i strategii. Obecnie – ze względu na napięty okres polityczny przed planowanym na jesień XX Zjazdem KPCh – w partii nie ma przestrzeni na taką debatę, ponieważ nałożyłaby się na nią rywalizacja frakcji przed najważniejszą w perspektywie najbliższych pięciu lat rozsadą personalną w ChRL.

⁹ Aktualnie ALW nie jest w stanie przeprowadzić operacji desantowej na Tajwanie. Można jednak spekulować, czy kierownictwo KPCh myślało, że szybka i udana „operacja specjalna” Rosji na Ukrainie, owocująca ustanowieniem marionetkowego rządu i opanowaniem całego kraju przy minimalnym oporze obrońców i bezradności świata, pozwoli im przeprowadzić analogiczną akcję względem Tajwanu.

¹⁰ Zob. M. Bogusz, J. Jakóbowski, W. Rodkiewicz, *Oś Pekin–Moskwa. Fundamenty asymetrycznego sojuszu*, OSW, Warszawa 2021, osw.waw.pl.